

dr hab. Krystyna Gąsiorek

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Marzeny Bąk

pt. *Słownictwo nazywające człowieka i jego świat w filmach animowanych*

Uwagi ogólne

Polszczyzna, od końca wieku XX, zmienia się nieustannie i dynamicznie. Wpływają na nią różnorodne przeobrażenia: polityczne, socjologiczne, ekonomiczne, kulturowe i inne. W ostatnich dekadach XXI wieku jednym ze środków wyrażania zmian (obok internetu – nowego medium, zdominowanego przez elektronikę¹) jest ciągle jeszcze telewizja i programy w niej popularyzowane². Podejmowane są jednocześnie różne badania komunikatów medialnych, w tym - między innymi - filmów telewizyjnych dla dzieci i młodzieży, sygnowanych w dokumentach szkolnych (np. w *Podstawie MEN*) jako jeden ze środków dydaktycznych. Aby stało się to możliwe, należy je najpierw dobrze poznać i opisać, nie pomijając zagadnień językowych. Dla nauczyciela (nie tylko języka polskiego) dowodów będzie wymagał na przykład trafny sąd Mariana Bugajskiego: *Traktując rzecz z lingwistycznego punktu widzenia, można zauważyć, że powszechne, chociaż niepotwierdzone żadnymi kompleksowymi badaniami, jest przekonanie o negatywnym wpływie mediów na język*³.

Temat rozprawy

Mgr Marzena Bąk w przedstawionej do recenzji rozprawie wychodzi naprzeciw zaakcentowanym problemom, por. dwa pierwsze zdania ze *Wstępu* jej pracy: *Jednym z mediów, które najsilniej oddziałuje dziś na najmłodsze pokolenie, jest telewizja. Stąd tak duże znaczenie ma jakość oglądanych przez nie programów* (s. 5). Autorka podejmuje więc temat wartościowy zarówno dla językoznawstwa i dydaktyki języka polskiego, jak i pedagogiki, komunikacji społecznej i częściowo psychologii rozwojowej.

¹ Zob. np.: Zbigniew Bauer, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] red. Z. Bauer, E. Chudziński, *Dziennikarstwo i świat mediów*, UNIVERSITAS, Kraków 2000, s. 171; Lev Manovich, *Język nowych mediów*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.

² Zob. np.: Radosław Pawelec, Magdalena Trysińska, *Wymiary potoczności*, [w:] red. R. Pawelec i M. Trysińska, *Najnowsze słownictwo a współczesne media elektroniczne*, Wyd. Naukowe Semper, Warszawa 2008, s. 157-174.

³ Marian Bugajski, *Język w komunikowaniu*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 473.

Rozprawa doktorska pt. *Słownictwo nazywające człowieka i jego świat w filmach animowanych*, napisana na Wydziale Filologicznym w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego, pod kierunkiem dr hab. Urszuli Kopeć, prof. UR, liczy (wraz z bibliografią i aneksem) 228 stron maszynopisu, w tym 167 stron to tekst główny, a na pozostałe strony składa się wykaz bibliografii z wyodrębnionymi *Słownikami i encyklopediami* oraz *Aneks* ze spisem 30 zestawień tabelarycznych badanego słownictwa i tytułami 1383 analizowanych seriali animowanych (na s. 29 jest informacja, że przebadano 1350 odcinków, a więc 33 mniej niż znajduje się w wykazie na ss. 186-228!). W tytule rozprawy pojawiają się dwa zagadnienia szczegółowe: (1) *słownictwo nazywające człowieka i jego świat* oraz (2) *filmy animowane*. Z tak sformułowanego tematu łatwo można wywnioskować zarówno przedmiot rozważań, jak i zakres rozwijanych zagadnień.

Przedmiot i cele pracy

Przedmiotem rozprawy są wybrane filmy (seriale) animowane, adresowane do widzów od szóstego do szesnastego roku życia, *emitowane od lipca 2011 roku do grudnia 2012 roku* (s. 29) przez telewizję kablową na kanale Teletoon+ (polskojęzyczną stację telewizyjną). Autorka zanalizowała w sumie 1350 (lub 1383) odcinków - filmów animowanych z 26 seriali. Ich tytuły i krótką prezentację (tytuł oryginału i nazwisko autora, miejsce i czas emisji światowej i polskiej, nazwiska autorów dialogów w języku polskim, zarys tematyki i tytuły odcinków) znajdujemy w *Aneksie* w ponad czterdziestostronicowym wykazie (ss. 184-228).

Zasadniczym celem podjętych (jak zapowiada Autorka) i wykonanych badań jest analiza słownictwa, *w szczególności tego, które służy ukazaniu sposobów nazywania człowieka i tych elementów świata materialnego, które są mu niezbędne do życia i funkcjonowania w społeczeństwie* (s. 29). Doktorantka założyła również zrealizowanie celu informacyjnego: uzyskanie *obrazu słownika, jakim posługują się bohaterowie kreskówek dla najmłodszych widzów* (s. 30), a więc zagadnienie, wobec którego nauczyciele, rodzice i opiekunowie najmłodszych nie mogą być obojętni. Sformułowane zadania należy więc ocenić jako ambitne i pragmatyczne.

Kompozycja i ocena merytoryczna kolejnych części

We *Wstępie* (ss. 5-7) mgr Marzena Bąk uzasadniła potrzebę podjęcia badań własnych i przedstawiła strukturę swojej dysertacji, zapowiadając treść kolejnych siedmiu rozdziałów. Można się spodziewać, że treścią dwu pierwszych będą zagadnienia teoretyczne, odzwierciedlające problematykę zasygnalizowaną w tytule, tzn. szkic o filmach animowanych

(głównie wybranych do analizy) i rzecz o znaczeniu leksyki, np. przegląd teorii pól językowych. Rozdziały od trzeciego do piątego mają być poświęcone prezentacji materiału badawczego, a więc charakterystyce słownictwa z wymienionych w tytule pól tematycznych, a w ostatnim - siódmym - intencją Autorki będzie ukazanie języka dwu wybranych filmów animowanych i przykłady dialogów bohaterów filmowych. Znajdujemy też uwagę, iż *utworzono listy rangowo-frekwencyjne zebranego materiału leksykalnego* (s. 6 i s. 30), zatem wskazującą na metodologię badań wziętą z językoznawstwa statystycznego, w którym rozpatruje się wzajemne stosunki między słownikiem (słowo = wyraz hasłowy) a tekstem (tu: z filmów animowanych). Niestety, długość badanych tekstów nie została określona, czyli wykonane przez Doktorantkę praco- i czasochłonne obliczenia (listy rangowo-frekwencyjne) nie mogą być porównywane ani między sobą, tzn. spisanymi tekstami z kolejnych odcinków filmów animowanych, ani z innymi odmianami polszczyzny opracowanymi statystycznie, zwykle o długości 10000 słowoform. Szkoda, tym bardziej że w bibliografii Autorka ujęła pozycje, w których znajduje się taki materiał, np. starsze prace Marii Zarębiny (1985) lub Haliny Zgólkowej i Katarzyny Bułczyńskiej (1987). We *Wstępie* są jeszcze trzy zdania: o zawartości aneksu i o znaczeniu przeprowadzonych badań. Mgr Marzena Bąk założyła, że dzięki nim uzyska *obraz słownika, jakim posługują się bohaterowie kreskówek dla najmłodszych widzów*, a wyniki badań pozwolą *ustalić wpływ na rozwój języka dzieci* (s. 6). Tyle informacji o charakterze propedeutycznym.

W liczącym 21 stron rozdziale pierwszym pt. *Historia filmu animowanego* są dwa podrozdziały. W pierwszym Doktorantka dokonała ustaleń definicyjnych terminu *animacja*, z zastrzeżeniem (w przypisie 5.), iż jest to obraz skrótowy, na podstawie wybranych, najważniejszych i znaczących prac bibliograficznych. Wykorzystała w tym celu przede wszystkim najnowsze opracowania, w szczególności tłumaczone na język polski z języka angielskiego i opublikowane w pierwszej dekadzie XXI wieku, a także prace dawniejsze, np. B. Balazsa (1987), A. Kossakowskiego (1977) i in. Następnie (w podrozdziale drugim, *Narodziny filmu animowanego*, ss. 14-28) scharakteryzowała kolejno, w układzie chronologicznym, różne typy animacji: rysunkową, lalkową, cyfrową (komputerową) i alternatywną (eksperymentalną). Zdała w ten sposób relację z najnowszych, znaczących dla przedmiotu badań, pozycji bibliograficznych. I w toku relacji, i na końcu obu podrozdziałów zabrakło jednak podsumowań i wskazania przydatności do dalszych etapów badań materiału referowanego na podstawie lektury naukowej. Wiadomości takie musi ustalić sam czytelnik, śledząc tok rozważań, np. w podrozdziale pt. *Animacja to ruch* ze zdania

kończącego ...*film animowany jest nie tylko sztuką ruchów narysowanych, ale i sztuką przedstawiającą, narracyjną i fabularną* (s. 11).

Rozdział drugi zatytułowany jest *Metodologia i terminologia badań* (s. 29-61). Ze wstępu wiemy, że będzie omówiona w nim teoria pól językowych, jej wykorzystanie w praktyce, klasyfikacja tematyczna słownictwa i plan podziału analizowanej leksyki. W rzeczywistości w rozdziale drugim mamy i materiał teoretyczny, i metodologię badań. Na początku, w niezwykle skondensowany sposób, Autorka sformułowała cel i zakres badań, odnosząc się do kryterium doboru leksyki nazywającej człowieka w powiązaniu z antropocentryzmem (tu skorzystała z pracy Danuty Buttler z 1978r.). Wskazała również kryteria podziału słownictwa, wykorzystując *częściowo klasyfikację zaproponowaną przez Rudolfa Halliga i Waltera von Wartburga* (s. 30), z uwzględnieniem jej modyfikacji (za pracą Heleny Borowiec, 2007). Dalej zajęła się teorią pól językowych, od Ferdynarda de Saussure'a i jego prekursorów, aż do miejsca teorii pól w praktyce, głównie na podstawie prac językoznawców polskich, publikowanych od II połowy wieku XX do czasów obecnych, np. Walerego Pisarka (1967), Stanisława Gajdy (1976), Ryszarda Tokarskiego (1984), Kazimierza Ożoga (2001) i in.. Na tym tle mgr Marzena Bąk przytoczyła ustalenia terminologiczne: *pole tematyczne, pole wyrazowe, pole leksykalno-semantyczne* i przyjęła do badań własnych leksyki zebranej z filmów animowanych definicję pól tematycznych opracowaną przez Teresę Smólkową (2001). W podrozdziale trzecim zostały omówione różne systemy tematycznej klasyfikacji słownictwa, od badań nad słownictwem tematycznym, poprzez przykłady różnych podziałów i koncepcji, do własnego (ustalonego do badań) planu podziału pól tematycznych słownictwa wyekscerpowanego z filmów animowanych (ss. 60-61).

Z korzyścią dla kompozycji pracy byłoby, jak sądzę, bardziej syntetyczne ujęcie ustaleń teoretycznych, aby mogły się stać podstawą nawiązywania do nich w części badawczej przy relacjonowaniu wyników. Uwagę tę odnoszę do rozdziału pierwszego i drugiego, w obu bowiem Doktorantka przytoczyła wiele informacji niezwiązanych bezpośrednio z prowadzonym wywodem, a więc tylko częściowo przydatnych dla dalszych analiz i realizowanych celów badawczych. Podczas lektury tych fragmentów dysertacji można odnieść wrażenie, iż mgr Marzena Bąk skupiła się głównie na przytaczaniu opinii innych, wprawdzie wielkich autorytetów językoznawczych, nie eksponując własnego stanowiska.

Rozdziały od trzeciego do piątego traktuję łącznie. Uznaję je za najbardziej twórczy i najwartościowszy - pod względem poznawczym - składnik rozprawy (ss. 62-136). Są one poświęcone prezentacji materiału badawczego (podobnie jak następne rozdziały: szósty

i siódmy), a więc zestawieniu i charakterystyce słownictwa zebranego z tekstów spisanych z nagrań filmów animowanych (odcinków) z 26 seriali. Słownictwo określające człowieka (rzeczownikowe, przymiotnikowe, czasownikowe), stan, w jakim człowiek się znajduje, i czynności, jakie wykonuje, oraz nazwy określające prawidłowe funkcjonowanie człowieka (s. 61) zaliczone zostały przez Doktorantkę do trzech pól tematycznych, z zastrzeżeniem, iż przedmiotem rozważań będą nazwy obejmujące tylko czynności mentalne, fizjologiczne i egzystencjalne (przypis 73.). Takie też, jak wyodrębnione pola tematyczne, są tytuły kolejnych rozdziałów, od trzeciego do piątego: rozdz. III (38 s.) *Człowiek jako jednostka* (ss. 62-98), rozdz. IV (25 s.) *Człowiek jako istota społeczna* (ss. 99-123) i rozdz. V (13 s.) *Człowiek i jego potrzeby* (ss. 124-136) oraz - dodatkowo - spisane z filmów animowanych słownictwo nazywające uczucia, w szesnastostronicowym rozdziale szóstym (ss. 137-152).

Trzeba docenić sprawność Autorki w ujęciu bogactwa materiału słownikowego poddanego analizie. Aby tego dokonać, ustaliła (tak sędzę) pewien schemat, tzn. najpierw w jednym zdaniu (lub kilku) wyjaśniła treść kolejnych zestawień (w rozdz. III - 11, w IV - 10, w V - 5, w sumie 26 zestawień), którymi są listy rangowe zebranego słownictwa tematycznego z 26 seriali. Następnie dokonała omówienia listy wyrazów (ich zestawienia), czasem, np. wykorzystując definicje słownikowe lub tylko komentując dane liczbowe. Szkoda, że dla jasności swego wywodu Doktorantka nie zasygnalizowała sposobu prezentowania materiału badawczego (na ss. 60-61 jest tylko *plan podziału na pola leksykalno-semantyczne i pola tematyczne*). Zabrakło też w komentarzach odautorskich istotnych informacji na temat użycia wyrazów w kontekście, czyli przykładów tekstu świadczącego o znaczeniu, w jakim wyrazy te (lub połączenia wyrazowe) wystąpiły w materiale źródłowym. Nie zawsze bowiem przekonują sądy podane w przypisach, jak np. do fragmentu tekstu na temat pozytywnych cech charakteru człowieka. Nazwy: *spryciarz, agent, agenciak, cwaniak, aparatka, artysta, jajcarz; kozak, chojrak* opatrzone przypisem: *Określenia te w filmach animowanych są wartościowane pozytywnie. Świadczy o tym kontekst, w którym wystąpiły* (przypis 92., s. 88), lecz czytelnik pracy nie zna tego kontekstu. Ta uwaga krytyczna dotyczy wszystkich podawanych przykładów. Trzeba natomiast pochwalić sformułowane syntetycznie (w punktach) po każdym rozdziale *spostrzeżenia, uogólnienia* (ss. 97-98, ss. 122-123, s. 136). Wydaje się jednak, że dla zachowania przejrzystości tekstu należało je wyraźniej wyeksponować, bo tylko większy odstęp przed nimi to za mało.

Treść rozdziału szóstego pt. *Słownictwo nazywające uczucia w filmach animowanych* (ss. 137-152) wpływa na rozszerzenie sygnalizowanego w tytule rozprawy *słownictwa*

nazywającego człowieka. Uwzględniła ten fakt również Doktorantka, poprzedzając analizę ilościową i jakościową takiego słownictwa (pojedynczych wyrazów i połączeń wyrazowych) „słowem wstępnym”. Zdała w nim sprawozdanie z lektury prac psychologicznych i językoznawczych głównie z końca wieku XX, a więc zaprezentowała dobrą orientacją w dawnej literaturze przedmiotu, wykorzystując prace, np. Janusza Reykowskiego (1992), Iwony Nowakowskiej-Kempnej (1995), Stanisława Grabiasa (1981) i in. Zabrakło tu jednak prac bibliograficznych z ostatniego dwudziestolecia, np: Reber Arthur S., Reber E., *Słownik psychologii*, Wydaw. Nauk. Scholar, Warszawa 2005; prac zwartych z psychologii, np: Jenkins J. M., *Zrozumieć emocje*, przeł. Józef Radzicki, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2003; P. Ekman, R. J. Davidson, red., *Natura emocji: podstawowe zagadnienia*, Gdańskie Wydaw. Psychologiczne, Sopot 2012; A. Błachnio, A. Gózik, red., *Blżej emocji I*, Wyd. KUL, Lublin 2007; A. Błachnio, A. Przepiórka, red., *Blżej emocji II*, Wyd. KUL, Lublin 2008 i in.

Rozprawę zamyka rozdział siódmy (ss. 153-167), do którego materiału badawczego (*słownictwa służącego głównie deprecjonowaniu odbiorcy*) dostarczyły Autorce dwa wybrane filmy animowane. Mgr Marzena Bąk słusznie podkreśliła, iż leksyka deprecjonująca osoby i ich działania *jest nieodłącznym elementem komunikowania się* (s. 154) bohaterów analizowanych filmów animowanych przeznaczonych dla najmłodszych widzów. Podobną rolę pełnią w nich inwektywy i ukryte formy deprecjacji (ironia, drwina, szyderstwo), a także pejoratywne określenia człowieka, np. wykrzyknienia i eufemizmy lub działania bohaterów filmowych. Materiał ten świadczy dobitnie o zmianach w świadomości językowej współczesnych twórców i odbiorców filmów telewizyjnych. Na tej podstawie Doktorantka sformułowała trafny, chociaż jeszcze niepoparty własnymi badaniami, wniosek, iż *proces ten na pewno nie rozwija języka dzieci, ale może przyczynić się do rozwoju agresji* (s. 162).

Całość recenzowanej pracy dopełnia *Bibliografia* (ss. 168-182) z wykazem ok. 250 pozycji druków zwartych i artykułów, jedynie w języku polskim. Są tu zebrane prace zarówno wykorzystywane przez Autorkę przy redagowaniu rozprawy (przytaczane w tekście lub w przypisach), jak i prawdopodobnie przestudiowane w innym czasie, luźno powiązane z tematem. Niektóre opisy bibliograficzne wymagają uzupełnień, np. w pracach zbiorowych nie są wskazane artykuły, które były przydatne do redagowania tekstu (np. Porayski-Pomsta J., red., (1991), *Zagadnienia komunikacji językowej dzieci i młodzieży...* i in.). Osobno wyszczególnione są *Słowniki i encyklopedie* (s. 183), niestety bez skrótów, którymi Autorka posługiwała się w tekście.

Podsumowując, można powiedzieć, że dysertacja ma charakter interdyscyplinarny. Jest w niej powiązanie językoznawstwa (np. w podrozdz. 2.2. *Teoria pól językowych*, w rozdz. od II do VI - analiza słownictwa tematycznego) z filmologią (w rozdz. I *Historia filmu animowanego*, osiągnięcia jego twórców i różne rodzaje animacji) i kształceniem kulturowym, obejmującym elementy wychowania językowego domniemanych odbiorców filmu animowanego (por. np. fragment wniosku z *Uwag końcowych: Bohaterowie większości analizowanych filmów ukazują negatywną postawę wobec drugiego człowieka, ich działania są często społecznie akceptowane (...) Stanowią antywzory. Przeprowadzona analiza słownictwa filmów animowanych wskazuje, że niezbędne jest wprowadzenie edukacji medialnej dzieci i młodzieży* (s. 166).

Język rozprawy

Mgr Marzena Bąk dowiodła, że opanowała zasady napisania pracy naukowej. Rozprawa nie jest wprawdzie wolna od niedociągnięć językowo-stylistycznych, lecz nie wpływają one znacząco na pozytywną ocenę całości. Dotyczą różnych sfer języka i wynikają z nie zawsze starannej korekty.

Za usterki stylistyczne uznaję stosowanie zbędnych uosobień, które rażą w dysertacji doktorskiej, np. *encyklopedia podaje* (s. 45); *słownik odnotowuje* (s. 93); *zestawienie ukazuje* (s.69); *informuje* (s. 110) i in. Podobny wymiar mają powtórzenia, np. *W trakcie pracy nad produkcją wypracowana została...* (s. 25).

Praca wymagałaby też lepszej korekty pod względem interpunkcyjnym (np. s. 8, 12, 13 i in.) i ortograficznym. Doktorantka uwierzyła w nieomyślność pisowni dyktowanej przez program komputerowy. Stąd poprawy wymagają przykłady dotyczące pisowni łącznej „nie” z imiesłowami przymiotnikowymi, np.: *niemieszczące się* (s. 13), *niemającymi*, *niewykazującymi* (s. 26) i in. Usterki te zaliczam do technicznych.

Wniosek końcowy

Przedstawiona do oceny rozprawa jest - moim zdaniem - bardzo ważna dla dydaktyków i nauczycieli różnych etapów edukacji. Z jednej strony Autorka opisała wycinek rzeczywistości, w której język pełni znaczącą rolę, z drugiej - dysertacja ma ważny aspekt praktyczny. Materiał analityczny w niej zgromadzony i wnioski wyprowadzone po jego analizie mogą być wykorzystywane w doskonaleniu materiałów dydaktycznych i służących zabawie, a także w przygotowywaniu programów całościowego rozwoju dzieci i młodzieży.

Doceniam wkład pracy Doktorantki i jej zaangażowanie w badanie wybranej problematyki. Żałuję, że tak bogaty materiał został głównie zanalizowany ilościowo. Drobiazgowo wręcz dane liczbowe zebranego słownictwa tematycznego *nazywającego człowieka i jego świat w filmach animowanych* obligowały Autorkę również do porównywanej z liczbową analizy jakościowej, semantycznej. Uwaga ta jest podpowiedzią kierunku dalszych badań. Wskazane w recenzji niedociągnięcia i wątpliwości nie obniżają wartości rozwiniętego tematu. W sumie, rozprawę pani mgr Marzeny Bąk oceniam pozytywnie.

Recenzując dysertację pt. *Słownictwo nazywające człowieka i jego świat w filmach animowanych* pod względem spełniania przez nią warunków określonych w art. 13 Ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym, stwierdzam, iż stanowi ona nowe rozwiązanie problemu naukowego i spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim.

Stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Marzeny Bąk do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Krzysztof Gąsiorek

dr hab. Krystyna Gąsiorek

Kraków, 10 listopada 2015 r.